

STANISŁAW KAWIORSKI

Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego

e-mail: stankaw@ur.edu.pl

Rola informacyjna i popularyzatorska „Kalendarza Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (1928-1939)

ABSTRAKT: „Kalendarz Ilustrowanego Kuriera Codziennego” był wydawany w Krakowie w latach 1928-1939 jako jedno z wielu wydawnictw Koncernu Ilustrowanego Kuriera Codziennego. Jego twórcą i redaktorem był Jan Grzywiński. „Kalendarz IKC” reprezentował wysoki poziom i zyskał sobie dużą popularność na rynku wydawniczym. Obok treści kalendarzowych, astronomicznych, astrologicznych, statystycznych i informacyjnych w każdym roczniku „Kalendarza” relacjonowano najważniejsze wydarzenia polityczne, naukowe, gospodarcze, kulturalne, techniczne i sportowe ubiegłego roku. O jego wyjątkowości decydowała nie tylko treść na wysokim poziomie ale i interesująca szata graficzna.

SŁOWA KLUCZOWE: „Kalendarz Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1928-1939, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, kalendarze polskie

„Kalendarz Ilustrowanego Kuriera Codziennego” („Kalendarz IKC”) był wydawany w Krakowie w latach 1928-1939 jako jedno z wielu wydawnictw Koncernu Ilustrowanego Kuriera Codziennego. Pojawienie się tego kalendarza na rynku wydawniczym, było początkowo uważane za wypełnienie luki po „Kalendarzu Czecha” wydawanego w Krakowie przez 85 lat, w latach 1823-1917 (Wójcik, 1999, s. 259). Wkrótce jednak okazało się, że jego twórca i redaktor Jan Grzywiński miał o wiele większe ambicje i przekształcił kalendarz w wydawnictwo na wysokim poziomie, pełniące nie tylko funkcję informacyjną, ale służące także popularyzacji nauki.

Informacje ogólne o „Kalendarzu IKC”

Twórcą i redaktorem „Kalendarza Ilustrowanego Kuriera Codziennego” wydawanego w latach 1928-1939 był Jan Grzywiński. Urodził się 14 września w Żdżarach w powiecie tarnowskim. Po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie, studiował matematykę i fizykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie I wojny światowej, w roku 1914, jako oficer nadzorował budowę drogi Legionów przez przełęcz Pantyrską w Karpatach Wschodnich. Po wojnie zaangażował się w sprawę sprowadzenia zwłok gen. Bema z Aleppo do Tarnowa, które nastąpiło w 1928 r. Pracował jako dziennikarz kolejno w „Głosie Narodu”, „Nowej Reformie” i „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”. Był twórcą, redaktorem i autorem artykułów w „Kalendarzu Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Jako dziennikarz pisał artykuły z zakresu astronomii, nauk przyrodniczych i spraw kulturalnych (Horyński, 1960-1961, s. 127). W latach 1923-1927 był członkiem Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. W czasie II wojny światowej czynnie działał w krakowskiej prasie konspiracyjnej i kolportażu pod pseudonimem „Jastrzębiec”. Zmarł na gruźlicę w Krakowie 9 czerwca 1944 r. (Wójcik, 1999, s. 260).

Pierwszą próbę wydawania „Kalendarza Ilustrowanego Kuriera Codziennego” podjęto w 1916, w czasie I wojny światowej, jednak niespokojne czasy nie sprzyjały temu przedsięwzięciu i szybko zaprzestano jego wydawania (Kalendarz, 1928, s. 37). Do realizacji tego zamiaru powrócono ponownie już w spokojniejszych czasach II Rzeczypospolitej. Pisano: *obecnie po ustabilizowaniu się zasadniczych form życiowych i ugruntowaniu w szczegółach normalnego toku życia, Wydawnictwo „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” przychodzi do najszerzych warstw społeczeństwa z kalendarzem, dostosowanym do dzisiejszych wymagań życia* (Kalendarz, 1928, s. 37). Miał on ukazywać się co roku, rejestrując również ważniejsze wydarzenia z zeszłego roku. *W ten sposób kalendarze „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” składane co roku w bibliotece domowej, utworzą z czasem podręczną encyklopedię, która w dostatecznej mierze zastąpi posługiwanie się szeregiem różnorodnych szematyzmów, przewodników, wykazów statystycznych itp. oraz zaoszczędzi poszukiwania potrzebnych informacji po rozlicznych biurach i urzędach”* (Kalendarz, 1928, s. 37). „Kalendarz IKC” *stanowi sam dla siebie zamkniętą całość jako informator na rok bieżący, a równocześnie w pewnych działach w ogólniejszym znaczeniu uzupełnia materiał informacyjny z poprzedniego rocznika kalendarzowego i w ten sposób mimo ograniczenia ramami książkowej publikacji prowadzi stopniowo ujęcia niektórych dziedzin w dostatecznie wyczerpującą całość* (Kalendarz, 1929, s. 36).

„Kalendarz IKC” po raz pierwszy ukazał się w r.1928 w dwóch nakładach i w ciągu kilkunastu dni oba nakłady zostały wyczerpane (Kalendarz 1929, s. 36). Był wydawany w nakładzie 20 000 egzemplarzy (Wójcik, 1999, s. 262). W zakresie typograficznym ze względu na jakość podanych tu zdjęć przy ich obfitości i doborze, (Kalendarz, 1929, s. 36) wykorzystano najnowszą i najlepszą dziś technikę reprodukcyjną mianowicie rotograwiurę. W ten sposób kalendarz stał się równocześnie wydawnictwem albumowym o prawdziwych wartościach artystycznych (Kalendarz, 1929, s. 36). Kalendarz Jana Grzywińskiego zyskał sobie niemałą popularność na rynku wydawniczym. Nie obawiano się konkurencji ze strony innych krakowskich wydawnictw kalendarzowych takich jak: „Wielkiego Ilustrowanego Kalendarza Powszechnego”, „Kalendarza Mariańskiego” czy „Kalendarza Salwatora” (Wójcik, 1999, s. 260). W roczniku kalendarza na rok 1928 tak podsumowano rynek wydawniczy w zakresie kalendarzy: *W ostatnich dziesiątkach lat kalendarze u nas zróżniczkowały się bardzo silnie, gdyż z jednej strony opracowane były dla różnych specjalnych zawodów, a z drugiej natomiast dochodziły do typu wybitnie beletrystycznego, w tonie lekkim, żartobliwym. W obu tych wypadkach kalendarz zaczął zatracać swoje zasadnicze znaczenie podręcznego informatora, w pierwszym bowiem wypadku dawał informacje zbyt specjalne i niepotrzebne dla szerszego ogółu, a natomiast nie uwzględniał już najważniejszych instrukcji czy przepisów o ogólnym znaczeniu, w drugim zaś wypadku dawał treść rozrywkową tylko na chwilę, tym samym sprowadzał kalendarz do roli raczej lektury wagonowej. Tym krańcowym wypaczeniem i niedomaganiem dzisiejszych kalendarzy kładzie kres „Kalendarz Ilustrowanego Kuriera Codziennego” obmyślany i opracowany jako możliwie wszechstronny i wyczerpujący podręczny informator domowy* (Kalendarz, 1928, s. 36). Podkreślano, że Kalendarz IKC *nie wiąże się lokalnie z żadnym miastem, czy dzielnicą kraju (...) jest*

dostosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców kraju, (...) a pod względem treści, poza zwykłymi rubrykami, należącymi do istoty kalendarza podaje z jednej strony zasób najniezbędniejszych wiadomości statystycznych i szematycznych, potrzebnych każdemu w różnych okazjach życia codziennego, (...) z drugiej strony bilansuje rok miniony, ukazując jego dorobek na różnych polach pracy twórczej naszego narodu i całego świata. W ten sposób nasz kalendarz (...) staje się podręczną encyklopedią w domowej bibliotece. (Kalendarz, 1929, s. 36).

„Kalendarz IKC” rozchodził się błyskawicznie na terenie całego kraju. Można było go zakupić w agencjach IKC, księgarniach i kioskach gazetowych (Wójcik, 1999, s. 262-263). Na rynku wydawniczym pojawiał się zwykle na początku listopada (Wójcik, 1999, s. 262).

„Kalendarz Ilustrowanego Kuriera Codziennego” był *pierwszym tego rodzaju wydawnictwem w Polsce, bogata zaś jego treść, różnorodność poruszanych w nim tematów, ścisłość informacji, znakomite podejście do zagadnień współczesnego życia, wreszcie wytworna szata zewnętrzna, która jest wyrazem najnowszej techniki, stawiają go w rzędzie wydawnictw, które powinny trafić do najszerzszych kół czytelników i znaleźć się w każdej bibliotece publicznej w Polsce* (Żurowska, 1936, s. 223). Ten niezwykle wysoki poziom wydawnictwo zawdzięczało swojemu redaktorowi Janowi Grzywińskiemu. Jeden ze współpracowników Ilustrowanego Kuriera Codziennego Witold Zechenter pisał o nim: *fenomenalny redaktor Kalendarza IKC, który godzinami jak rok długi grzebał w ciekawostkach, kalendarzach, prasie całego świata i potem wydawał niezwykle interesujący tom* (cyt. za Wójcik, 1999, s. 262). Z listów i wspomnień współpracowników wyłania się obraz Jana Grzywińskiego jako człowieka bardzo zaangażowanego, pracowitego, dokładnego i ambitnego. W liście do Kazimierza Moszyńskiego sam Grzywiński pisał o sobie: *ja mam obecnie wyjątkowo ostre tempo, bo siedzę w bilansach rocznych, w uzgadnianiu statystyki i projektowaniu do nich wykresów, a opóźnienia w niektórych rozdziałach przerywają pracę, spokojnie mogę robić tylko nocami w domu. Wyjazd w lecie jest dla mnie niemożliwy, dopiero w zimie po wypuszczeniu Rocznika mógłbym dokąd wyjechać, ale nie jestem narciarzem ani nie lubię mordować zwierzyny, więc cały rok siedzę w kalendarzu* (cyt. Za Wójcik, 1999, s.262).

Redaktor Jan Grzywiński do pracy nad kalendarzem zdołał zaangażować wielu wybitnych naukowców, dzięki czemu wydawnictwo reprezentowało wysoki poziom i znajdowało uznanie wśród odbiorców. Zależało mu też za zamieszczaniu w wydawnictwie tekstów i ilustracji do tej pory nigdzie nie publikowanych (Wójcik, 1999, s. 269).

Zawartość, szata graficzna i odbiór społeczny „Kalendarza IKC”

Poszczególne roczniki wydawnictwa liczyły około 260 stron i były oprawiane w formacie 26 centymetrów. Całość posiadała twardą i kolorową oprawę, i była odbijana w Drukarni „Ilustrowanego Kuriera Codziennego w Krakowie na ul. Wielopole techniką rotograwiury. Autorem większości okładek był malarz i znany ilustrator Alfred Żmuda (Artlist, 2002-2007a). Wyjątkowo w latach 1935 i 1936 wykonał je Stanisław Raczyński absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, rysownik, malarz i grafik (Artlist, 2002-2007b).

W każdym roczniku na pierwszej karcie „Kalendarza IKC” napotykamy rycinę przedstawiającą najczęściej kartę tytułową starego kalendarza, którego rocznica powstania przypadała na ten rok jak np. „Kalendarza krakowskiego” sprzed 400 lat z 1534 czy „Kalendarza liturgicznego diecezji poznańskiej” również sprzed 400 lat, z lat 1537-1538.

Treść kalendarza została podzielona na działy tematyczne, których nazwy i liczba zmieniała się w poszczególnych rocznikach od 17 do 21.

Każdy rocznik „Kalendarza IKC” otwierała część astronomiczna, która w latach 1928-1931 połączona była z częścią kalendarzową. Od 1932 treści astronomiczne i dotyczące kalendarza uległy znacznemu rozszerzeniu, zostały rozdzielone, funkcjonując osobno jako część astronomiczna i część kalendarzowa. W latach 1928-1929 autorem części astronomicznej był Tadeusz Banachiewicz, astronom, matematyk i geodeta pełniący funkcję dyrektora Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie (Wielka Encyklopedia powszechna PWN, 2001, s.169). W pozostałych rocznikach treści dotyczące astronomii opracowywał Jan Gadomski, astronom, popularyzator astronomii i kosmonautyki, pełniący od 1927 funkcję adiunkta w Obserwatorium Warszawskim. Informacje z dziedziny astronomii były bardzo dokładne i tak obszerne, że wyróżniały wydawnictwo na tle innych kalendarzy. Sam redaktor z dumą pisał: *Część astronomiczna, będąca podstawą wydawnictw kalendarzowych, jest w naszym Roczniku opracowana w tak wyczerpujących ramach, iż wyróżnia nasze wydawnictwo jako bezkonkurencyjne w tym zakresie* (cyt. za Wójcik, 1999, s. 264). Czytelnicy „Kalendarza” znajdowali w tej części dokładną charakterystykę roku pod względem astronomicznym. Informowano m. in. o zaćmieniach Słońca, układzie planet i ich księżycach, kometach, meteorach, gwiazdach, długości dnia i nocy w Polsce, danych liczbowych kosmosu oraz czasie urzędowym w Polsce i innych państwach. Informacje uzupełniały zdjęcia, tabele i wykresy. W niektórych rocznikach pojawiały się też krótkie artykuły naukowe jak np. „Nowa teoria kosmologiczna” (Kalendarz, 1938, s. 16) czy „Wiek ludzkości i wszechświata” (Kalendarz, 1934, s. 16). Jan Grzywiński utrzymywał kontakt z Janem Gadomskim, spotykając się z nim osobiście w celu omówienia treści, które miały być zamieszczone w „Kalendarzu” oraz korespondując. Zachowało się 13 listów i 2 kartki pocztowe z lat 1930-1938 dotyczących treści astronomicznych (Wójcik, 1999, s. 265).

Od roku 1932 część kalendarzowa została wydzielona ze wspólnej części astronomicznej oraz kalendarzowej i już do końca funkcjonowała jako samodzielna część. Autorem jej został ksiądz Michał Kordel, liturgista i biblista, założyciel Towarzystwa Miłośników Liturgii oraz redaktor pisma liturgicznego „Mysterium Christi” (Mateja, 2002, s. 838). Współpracował on z Grzywińskim do 1935, później zaś udzielał mu tylko potrzebnych informacji, zwłaszcza w sprawie imion świętych. (Wójcik, 1999, s. 265). W części kalendarzowej czytelnicy znajdowali m. in. informacje o świętach katolickich, ruchomych suchych dniach, czasach zakazanych, postach, długości trwania karnawału, świętach ruchomych, kalendarzu grecko-katolickim, prawosławnym, żydowskim, muzułmańskim i karaimskim oraz rocznicach przypadających na dany rok. Część kalendarzową rozszerzały artykuły księdza Kordela: „Z dziejów Roku jubileuszowego” (Kalendarz, 1934, s.17-18),

„Z dziejów powstania świąt rzymsko-kat. Kościoła” (Kalendarz, 1932, s.17) i „Początki kultu świętych” (Kalendarz, 1933, s. 18).

W kolejnym dziale pod nazwą „Kalendarium” znajdowały się informacje o świętach państwowych i narodowych oraz corocznych obchodach. Najważniejszą częścią były kalendarze: rzymskokatolicki, grecko-katolicki, prawosławny, żydowski, muzułmański i karaimski. W dalszej kolejności zamieszczony był szczegółowy kalendarz na każdy miesiąc, z imieninami w obrządku rzymsko-katolickim, grecko-katolickim i słowiańskim. Podawany był także czas wschodu i zachodu Słońca i Księżycy oraz długość dnia i fazy Księżycy. Przy każdym miesiącu zamieszczano przysłowia oraz nazwy miesięcy w języku białoruskim, czeskim, litewskim, niemieckim, rosyjskim i ruskim. Każdy miesiąc ilustrowała odpowiednio dobrana rycina. Stronie z poszczególnym miesiącem towarzyszyła strona z kalendarzykiem historycznym na określony miesiąc i cyklem ilustracji. Od 1930 nosiła tytuł: „Z przeszłości naszych miast”, z ryciną oraz krótkim opisem miasta. Jako ilustracji wykorzystywano stare litografie, staloryty, kwasoryty, rysunki z natury, inkunabuły z dawnych kronik i miedzioryty. Wcześniejsze roczniki tę część kalendarza ilustrują obrazy znanych polskich malarzy: Matejki, Kossaka i innych. „Kalendarium” kończył alfabetyczny wykaz świętych kościoła rzymskokatolickiego, świętych polskich i alfabetyczny spis imion słowiańskich. Dział ten opracowywał Jan Grzywiński z wyjątkiem kalendarzyka historycznego, układanego przez Władysława Bogatyńskiego i kalendarza imion słowiańskich opracowywanego przez Witolda Taszyckiego

Od 1934 roku pojawił się nowy rozdział zatytułowany „Ważniejsze rocznice w r....”. Zawierał spis rocznic przypadających na dany rok z dokładniejszym omówieniem niektórych z nich i artykułem Macieja Szukiewicza „Jan Matejko” (Kalendarz, 1938, s. 59). We wcześniejszych latach informacje o rocznicach i jubileuszach były zamieszczane w „Kronice roku...”. Zawarte w tej części informacje były bogato ilustrowane reprodukcjami starych rycin i zdjęciami.

Część astrologiczną opracowywał Jan Grzywiński. Była ona bogato ilustrowana reprodukcjami rycin, drzeworytów, miedziorytów pochodzących najczęściej z dzieł XV, XVI i XVII wiecznych oraz wykresami i zdjęciami. Treści dotyczące astrologii zamieszczone były w rozdziałach „Kalendarz i jego dzieje” (1928, 1929), „Gwiazdy i ludzie” (1930), „W znaku gwiazd” (1931), „Szlakami magów” (1932), a od 1933 w „Części astrologicznej”. Zamieszczano w niej informacje o astrologii, jej historii, białej i czarnej magii, talizmanach, amuletach, horoskopach oraz rachubie czasu u różnych ludów. W każdym roczniku przedstawiano prognozy astrologiczne na konkretny rok, będący pod wpływem poszczególnej planety, charakterystykę roku, horoskop gospodarczy, dobre dni do siania i szczepienia, konstelacje planet oraz horoskopy dla osób urodzonych w okresie wpływów danej planety. W tej części również znajdują się większe artykuły: Aleksandra Birkenmajera: „Początki astrologicznej Szkoły Krakowskiej” (Kalendarz, 1936, s. 54-56), „Astrologia krakowska u szczytu swego rozgłosu” (Kalendarz, 1937, s. 58-61) i Jana Grzywińskiego „Oddech Wisznu” (Kalendarz, 1933, s. 52-53).

Nieodłączną częścią każdego rocznika „Kalendarza IKC” był wykaz ważniejszych urzędów państwowych, kościelnych i wojskowych. Informacje te znajdowały się w rozdziale

„Ustrój państwa polskiego” (1928), „Schematyzm państwa polskiego” (1929-1934) i „Schematyzm państwowy” (1935-1939). Czytelnik znajdował w tej części informacje o najwyższych władzach Polski: prezydencie, rządzącym gabinecie, sejmie, senacie, sejmie śląskim, ministerstwach, głównych urzędach i instytucjach państwowych, bankach publicznych, urzędach wojewódzkich, Izbie Kontroli Państwa, Izbach Skarbowych, dyrekcjach ceł, poczt i telegrafów, kolejowych, lasów państwowych, sądach oraz innych ważnych instytucjach państwowych. Danym tym towarzyszyły niekiedy nazwiska pełniących urzędy, adresy urzędów i telefony. W dalszej części znajdował się wykaz najważniejszych urzędów kościoła katolickiego, prawosławnego, ewangelickiego oraz żydowskiego karaïmskiego i muzułmańskiego. Rozdział zawierał również informacje o szkolnictwie i wojsku polskim. W końcowej części podawano wykaz wraz z adresami polskich urzędów dyplomatycznych i konsularnych za granicą oraz zagranicznych urzędów dyplomatycznych i konsularnych w Polsce wraz ze zmianami, które zaszły w ostatnim roku.

W każdym roczniku „Kalendarza IKC” relacjonowano w porządku chronologicznym najważniejsze wydarzenia polityczne, naukowe, kulturalne, techniczne, z dziedziny lotnictwa, medycyny i życia religijnego za ubiegły rok. Odnotowywano ważniejsze obchody i rocznice, laureatów nagród państwowych (Polskiej Akademii Nauk, m. Warszawy i innych) oraz nagrody Nobla, a także katastrofy żywiołowe i nieszczęśliwe wypadki. W kronice żałobnej czytelnicy znajdowali wykaz wszystkich wybitnych i znanych osób z Polski i świata, zmarłych w ubiegłym roku. Wszystkie te informacje zamieszczono w kolejnym rozdziale „Kalendarza” zatytułowanym w latach 1928-1933 „Kronika roku...” i „Przegląd roku...” od 1934 r. Relacjom towarzyszyły liczne zdjęcia, niekiedy nawet na całą stronę.

W kronice politycznej czytelnicy otrzymywali w zwięzłej formie dość dokładny obraz sytuacji politycznej w Polsce i na świecie za ubiegły rok. Sytuację polityczną w 1931 roku tak scharakteryzowano: *jest to bowiem rok najcięższego kryzysu, jaki ludzkość przechodziła w czasach nowożytnych (...), wybuchają przesilenia polityczne na świecie i zaostrzają się zatargi socjalne (...), upadek tronu królewskiego w Hiszpanii, połączony z krwawymi zamieszkami antyreligijnymi, coraz wyraźniejsza groza hitleryzmu w Niemczech* (Kalendarz 1932, s. 73). W kronice informowano również o ważniejszych nowinkach z zakresu techniki, podając na przykład informację o przesłaniu, po raz pierwszy, w czerwcu 1929, obrazu z Ameryki do Europy za pomocą kabla elektrycznego. Była to transmisja meczu bokserskiego. (Kalendarz, 1930, s.150).

Czytelnicy w roczniku 1932 byli informowani o otwarciu w Warszawie Biblioteki Narodowej i wmurowaniu w Krakowie, 18 czerwca kamienia węgielnego pod nową budowlę Biblioteki Jagiellońskiej (Kalendarz, 1932, s. 83). Odnotowano również wyprawę „Nautilusa” - łodzi podwodnej do bieguna północnego (Kalendarz, 1932, s. 92). Okres międzywojenny był czasem wielkiego rozwoju lotnictwa, powstawania doskonalszych konstrukcji i pokonywania nowych rekordów. Fascynowano się tą dziedziną, więc w każdym roczniku znajduje się kronika lotnicza. W 1932 r. pisano: *ubiegły rok przyniósł szereg pięknych rekordów, a wśród nich pierwsze okrążenie ziemi w rekordowym czasie 8 dni i 16 godzin* (Kalendarz, 1932, s. 104). Na bieżąco informowano o nowych regularnych połączeniach samolotowych

między miastami, nowych rekordach lotniczych i pokonywaniu coraz to większych dystansów. Pisano też o katastrofach lotniczych. *W Polsce wstrząsające wrażenie wywołała katastrofa dn. 11 IX w Cierlicku k. czeskiego Cieszyna, w której świetny zwycięzca zeszłorocznego rajdu dokoła Europy, por. Franciszek Żwirko, chluba polskiego lotnictwa i duma narodu polskiego oraz znakomity konstruktor maszyn inż. Stanisław Wigura stały towarzysz Żwirki, lecąc do Pragi na mityng lotniczy na tej samej maszynie RW D-6, na której wywalczył w Berlinie zwycięstwo, zginęli podczas nagle rozpętanego huraganu, którego siła oderwała skrzydła samolotu, aparat roztrzaskała o drzewa* (Kalendarz, 1933, s. 128). Czytając kolejne roczniki „Kalendarza IKC” można prześledzić rozwój faszyzmu w Niemczech. W kalendarzu na rok 1934 znajdujemy w „Przeglądzie roku 1933” informację o paleniu książek w Berlinie. Pod zdjęciem umieszczono notatkę: *Dnia 10 V 1933 na placu Opery w Berlinie odbyło się palenie książek nie germańskich autorów. Książki skazane na zniszczenie były pobierane z różnych bibliotek oraz rąk prywatnych. Palenie odbywało się w obecności prezydenta, ministrów Rzeszy, Goebbelsa, senatu uniwersyteckiego berlińskiego, przy dźwiękach orkiestr i zorganizowanych manifestacjach studentów oraz owacjach tłumów. W tym dniu w Berlinie i wszystkich większych miastach Niemiec spalono ogółem ok. 20 milionów tomów, wartości ok. 30 milionów mk.* (Kalendarz, 1934, s. 110). Odnotowywano także wszystkie ważniejsze pakt i umowy międzynarodowe zawierane przez rząd polski. I tak w „Kalendarzu IKC” na rok 1935 donoszono o tym, że *pakt polsko-niemiecki o nieagresji, zawarty na 10 lat, oraz także 10-letni pakt o nieagresji między Polską a Z. S. R. R (...) przyczynił się do normalizacji stosunków w Europie* (Kalendarz, 1935, s. 96). Relacjonowano również sytuację w Niemczech: *w Niemczech (..) nastąpiła przebudowa ustroju przez likwidację federalizmu i zniesienie konstytucji weimarskiej, a równocześnie utrwaliła się władza Hitlera, po krwawym stłumieniu przez niego zamierzonej rewolty szturmowców i po objęciu niemal absolutnej władzy po śmierci prezydenta Hindenburga* (Kalendarz, 1935, s.96). Zarejestrowano również wielkie wydarzenie w świecie archeologii – odkrycie osady w Biskupinie. *W lipcu i sierpniu 1934 Instytut Prehistoryczny Uniw. Pozn. rozkopał w Biskupinie (...) osadę bagienną (...). Rozkopy dały wprost wyjątkowe wyniki. Odkrycie to było prawdziwą rewelacją, chodzi tu bowiem o odnalezienie osiedla, jakiego na ziemiach polskich dotąd jeszcze nie było* (Kalendarz, 1935, s. 109). W roku 1934 miało miejsce otwarcie portu lotniczego na Okęciu w Warszawie. Odnotowano tę informację w „Kalendarzu IKC”, pisząc: *dnia 29 IV ub. r. odbyło się na Okęciu poświęcenie i otwarcie portu lotniczego dla komunikacji powietrznej, łączące się zarazem z 5-leciem istnienia Polskich Linii Lotniczych „Lot”* (Kalendarz, 1935, s. 122). W tym samym roczniku zamieszczono notatkę o postępach badań nad materią tj. badaniach małżeństwa Ireny Curie Joliot i jej męża F. Joliot (Kalendarz, 1935, s. 113). W „Kalendarzu IKC” na rok 1936 wiele miejsca zajmowały informacje dotyczące Marszałka Józefa Piłsudskiego, w związku z jego śmiercią, 12 maja 1935 r. Pisano o hołdzie oddawanym mu po śmierci przez społeczeństwo polskie, którego wyrazem było sypanie kopca pod Krakowem. W związku z uchwaleniem nowej ustawy konstytucyjnej w „Kalendarzu IKC” na rok 1936 wydrukowano cały jej tekst. Obok lotnictwa uwagę opinii publicznej przyciągał także rozwój radiofonii i telewizji. Pisano w 1936 r.: *rok ubiegły stał pod*

znakiem dalszych prac nad rozwojem telewizji (Kalendarz, 1936, s. 125). Z dziedziny lotnictwa odnotowano zaś katastrofy: w Moskwie największy na świecie samolot pasażerski „Maksym Gorki” skutkiem zderzenia się w powietrzu z drugim samolotem uległ rozbiciu (...), zanotować należy katastrofę (13 II) największego sterowca Stanów Zjednoczonych (...), który spadł w morze (Kalendarz 1936, s.136). Jednocześnie w lotnictwie pokonywano nowe rekordy, np. w 1935 amerykańscy lotnicy krążyli w powietrzu nad lotniskiem bez przerwy przez 27 dni, 5 g, 33 m. przebywając 85000km i stworzyli nowy rekord długości lotu (Kalendarz, 1936, s.134). Informowano także o rozpoczęciu robót wstępnych nad budową zbiornika w Rożnowie nad Dunajcem (Kalendarz, 1936, s.126). W „Kalendarzu IKC” na rok 1937 relacjonowano wojnę domową w Hiszpanii i ingerencję innych krajów w działania zbrojne w tym kraju. W kolejnym roczniku charakteryzowano rok 1937 jako stojący pod znakiem intensywnych zbrojeń zwłaszcza na morzu i w powietrzu oraz rokowań mających utrzymać pokój. W tym roku również została otwarta międzynarodowa wystawa sztuki i techniki w Paryżu, w której wzięło udział aż 44 państw. W roczniku na 1939 pisano o dominującym i zupełnie wyjątkowym rozwoju Niemiec narodowo-socjalistycznych oraz ich celowym i konsekwentnym dążeniu do włączenia do Rzeszy 10 milionów Niemców austriackich i sudeckich, co doprowadziło do pełnej przebudowy politycznej Europy Środkowej. Skomentowano to słowami: *Europa dosłownie w ostatniej chwili uniknęła zawieruchy wojennej, która zdawała się grozić nieuchronnie* (Kalendarz, 1939, s. 148). Zauważono zupełny zanik wpływów Ligi Narodów, liczne czystki przeprowadzone w sferach wojskowych w ZSRR oraz wielkie procesy i masowe egzekucje w tym kraju. Komentowano przyłączenie Śląska Zaolziańskiego do Polski i problem ludności żydowskiej w Polsce: *w ubiegłym roku Polska przeżyła dwa doniosłe wydarzenia, które przynosząc wyniki pozytywne zaznaczyły się na terenie międzynarodowym jako sukcesy naszej polityki zagranicznej, a zarazem ponownie uwydatniły samodzielność tej polityki. Wydarzeniami tymi były: unormowanie stosunków z Litwą oraz odzyskanie Śląska Zaolziańskiego. Podkreślić należy, że w obu tych momentach społeczeństwo polskie wykazało pełną jedność i solidarność (...). Polska podnosiła też stale konieczność międzynarodowego uregulowania zwłaszcza sprawy nadmiaru ludności żydowskiej* (Kalendarz, 1939, s. 151). Sytuację międzynarodową w roku 1938 tak scharakteryzowano: *niebezpieczeństwo wojny zostało zlikwidowane. Wywołało to powszechne odprężenie i uczucie ulgi przejawiające się zwłaszcza we Francji w radosnych manifestacjach z powodu uratowania pokoju (...), ale zarazem odruchy chwili zaciemniały krytycyzm i zastaniały obraz rodzącej się tu nowej rzeczywistości w układzie sił w Europie* (Kalendarz, 1939, s, 163). W tym samym roczniku pisano o coraz to większej roli plastiku: *sztuczne masy znajdują obecnie coraz szersze zastosowanie* (Kalendarz, 1939, s. 175). „Kalendarz IKC” rejestrował dalszy rozwój międzynarodowych linii lotniczych pisząc, że *przy korzystaniu z tych połączeń można okrążyć ziemię w około 20 dniach* (Kalendarz, 1939, s. 180).

W każdym roczniku informowano o katastrofach żywiołowych i nieszczęśliwych wypadkach w Polsce i na świecie. Opisywano powodzie, trzęsienia ziemi, cyklony, wybuchy wulkanów, burze, huragany, trąby powietrzne, pożary, katastrofy budowlane i w kopalniach,

wypadki kolejowe, wybuchy gazów oraz masowe zatrucia. W 1929 roku odnotowano niebywałe mrozy w Polsce, dochodzące do 40, a na Wileńszczyźnie nawet do 46 stopni (Kalendarz, 1930, s. 117), plagę szarańczy w Azji, Afryce oraz w niektórych krajach Europy (Kalendarz, 1931, s. 115), katastrofalną powódź w południowej Polsce, w której po ulewnych deszczach w połowie lipca utonęło około 100 osób (Kalendarz, 1935, s. 135).

Przegląd roku kończyła kronika żałobna, w której rejestrowano zgony wybitnych i znanych osób z kraju i zagranicy.

Naukę wśród szerokich warstw społeczeństwa propagowały artykuły naukowe z różnych dziedzin nauki. Były one zamieszczone w „Części literacko-naukowej” „Kalendarza IKC” w latach 1928-1932, „Części naukowej” w rocznikach 1933-1938 i „Dziale artykułowym” w 1939. Często większość z nich była poświęcona jednemu zagadnieniu. I tak w 1928 artykuły z zakresu techniki poruszały zagadnienia z dziedzin: astronomii, biologii, radiofonii, kinematografii i techniki wojskowej. W roku 1929 przedmiotem rozważań naukowych były zagadnienia z różnych dziedzin wiedzy: historii Polski, znaczeniu morza dla Polski i trzęsień ziemi. Rocznik 1930 zawierał wiedzę dotyczącą geografii Polski, państwa kościelnego i radiofonii w Polsce. Wiodącym tematem artykułów naukowych w 1931 była archeologia, w 1932 przyroda, a w 1933 kultura polska. W 1934 autorzy skupili się na początkach państwa polskiego rozwijając ten temat w roczniku 1935, który był poświęcony słowiańszczyźnie. Rozwój terytorialny Polski i sprawy pogranicza był tematem w 1936, zagadnienia kulturalne i filozoficzne w 1937, etnografia Polski w 1938, a obronność w 1939. Tematyka tych opracowań była ściśle związana z Polską, co nadawało kalendarzowi charakter narodowy.

Autorami artykułów do „Kalendarza IKC” byli najwybitniejsi polscy uczeni, profesorowie polskich uniwersytetów. Redaktor Grzywiński do współpracy zdołał pozyskać: historyków Kazimierza Tymienieckiego, Władysława Semkowicza, Stanisława Kota, Władysława Bogatyńskiego, Zofię Kozłowską-Budkową, Ludwika Chmaja, także wybitnego pedagoga oraz generała Mariana Kukiela. Autorami tekstów z dziedziny archeologii byli Józef Kostrzewski i rektor Uniwersytetu Warszawskiego Włodzimierz Antoniewicz. Zagadnienia z etnografii poruszali: Tadeusz Seweryn, Kazimierz Moszyński, Jan Stanisław Bystron i Adam Fischer. Na tematy językoznawcze pisali Tadeusz Lehr Sławski i Witold Taszycki. Zagadnienia geograficzne opracowywali Jerzy Smoleński, Józef Wąsowicz i Bogdan Zaborski. Z „Kalendarzem OKC” współpracowali także Kazimierz Dobrowolski - etnolog i socjolog, Władysław Szafer - botanik, Jan Czekanowski - antropolog i etnograf, Karol Piotrowicz - filozof, Maciej Starzewski - prawnik, Witold Hubert - znawca tematyki morskiej, Ludwik Gross - wirusolog, Ludwik Szczepański - publicysta, Walery Goetel - geolog, Władysław Pocięcha - bibliotekarz, Zygmunt Grodziński - zoolog. Z wieloma z nich, Grzywiński poprowadził korespondencję i łączyły go bliskie kontakty, a nawet przyjaźń, jak z Kazimierzem Dobrowolskim, Witoldem Taszyckim, Kazimierzem Moszyńskim, Janem Gadomskim i Władysławem Pocięchą. (Wójcik, 1999, s. 267). W latach 1931-1939 korespondował z profesorem Uniwersytetu Lwowskiego Witoldem Taszyckim, któremu corocznie dostarczał gratisowy egzemplarz „Kalendarza IKC”. Z listów wynika, że Taszycki pośredniczył w kontaktach z innymi naukowcami, m. in. ze Stanisławem Zakrzewskim. W korespondencji

z nim, pojawił się problem zapłaty za artykuły. W liście redaktor „Kalendarza IKC” żalił się Taszyckiemu, że Zakrzewski zażądał za napisanie artykułu aż 250 zł, podczas gdy stała stawka dla wszystkich autorów artykułów wynosiła 150. Nie chcąc robić wyjątku Grzywiński odpowiedział w liście Zakrzewskiemu, że *zwiększenie honorarium uważam zasadniczo za słuszne, gdyż w naszych Rocznikach zamieszczają artykuły przeważnie czołowi przedstawiciele różnych dziedzin nauki, dający opracowania cenione przez naukowców i na terenie Wydawnictwa niewątpliwie przy zmianie koniunktury uzyskam odpowiednią podwyżkę. Odnosząc się jednak redakcyjnie z jednakową propozycją do każdego autora, operuję obecnie, w ramach budżetu dotąd stosowanymi normami i dlatego też tę samą propozycję podałem Panu Profesorowi* (cyt. za Wójcik, 1999, s. 266).

Grzywiński podchodził do pracy nad „Kalendarzem IKC” z wielkim zaangażowaniem, sumiennością i dokładnością. Świadczyła o tym korespondencja z innym uczonym, Kazimierzem Moszyńskim. Aż 47 listów, w latach 1935-1938, było poświęconych wymianie uwag odnośnie zamówionych do „Kalendarza IKC” dwóch artykułów poświęconych architekturze ludowej, obyczajom i strojom ludowym. Aby jak najdokładniej odtworzyć elementy stroju ludowego wspólnie poszukiwali w różnych muzeach i zbiorach prywatnych eksponatów, prosząc o zrobienie zdjęć. Grzywiński wykorzystując prywatne kontakty wypożyczał elementy strojów, a zatrudniony malarz robił ilustracje, które przysyłał później Moszyńskiemu (Wójcik, 1999, s. 267). Redaktor „Kalendarza IKC” bardzo dbał o wysoki poziom naukowy zamieszczanych w rocznikach artykułach, w liście do Moszyńskiego pisał: *staratem się publikację doprowadzić do poziomu, na którym mogliby bez wahania zabierać głos naukowcy* (cyt. za Wójcik, 1999, s. 268). Gdy Jan Stanisław Bystroń ociągał się z dostarczeniem zamówionego tekstu Grzywiński wpadł w panikę i pisał w liście do naukowca: *jestem tak zdezorientowany, złamany, bezradny, że zdaje mi się, iż nie istnieję. Może przecież znajdzie Pan chwilę czasu, aby artykuł skończyć i wysłać. Pora jest dla mnie silnie spóźniona i powoduje już zaburzenia w planie roboczym, grożące w sumie opóźnieniem Rocznika* (cyt. za Wójcik, 1999, s. 268-269). Korespondencja Grzywińskiego dotycząca redagowania i wydawania „Kalendarza IKC” liczyła 222 listy, kartki pocztowe i pisma urzędowe (Wójcik, 1999, s.271).

Bardzo skromnie reprezentowane były w „Kalendarzu IKC” treści literackie, do których Grzywiński nie przywiązywał wielkiej wagi. W śladowej formie znajdujemy je tylko do roku 1933. Były to wiersze okolicznościowe „Na nowy rok” Adama Asnyka, Marii Konopnickiej, Jana Kochanowskiego, Władysława Syrokomli, Władysława Bełzy, staropolska kolęda noworoczna, życzenia noworoczne z przed 355 J. I. Kraszewskiego oraz wiersze Kazimierza Zaremby „Na powrót zwłok generała Józefa” i Gyula Diaka „Na polskim morzu”. Zamieszczono również krótkie opowiadania Aliny Butrymowiczówny, Breta Harte i Jenő Heltai.

W „Kalendarzu IKC” nie mogło zabraknąć informacji sportowych. Zamieszczane były w dziale „Sport polski” w rocznikach 1928-1932 i „Dział sportowy” od 1933. Opracowywali je Adam Obrubański - piłkarz, sędzia międzynarodowy, trener, dziennikarz i oficer Wojska Polskiego oraz Włodzimierz Długoszewski - wioślarz, olimpijczyk i dziennikarz (Archiwum

ofiar). Czytelnicy znajdowali tutaj omówienie wyników sportowych z różnych dyscyplin sportu z ubiegłego roku, informacje o krajowych i zagranicznych zawodach, olimpiadach, powstaniu nowych obiektów sportowych w kraju oraz kalendarz imprez sportowych. W dziale zamieszczano też informacje o stanie i rozwoju poszczególnych dyscyplin sportowych w kraju oraz o organizacjach sportowych i harcerskich.

Zainteresowani grą w szachy, mogli znaleźć w „Kalendarzu IKC” wiadomości na temat turniejów szachowych, krajowych i międzynarodowych oraz ciekawszych pojedynków z ubiegłego roku. Informacje te znajdowały się w „Przeglądzie szachowym” redagowanym przez mistrza szachowego Mieczysława Gałuszkę. Z prowadzenia tego działu zrezygnowano od rocznika 1934.

Znaczną część „Kalendarza IKC” zajmowały dane statystyczne dotyczące Polski. Zgrupowane były w dwóch obszernych rozdziałach „Przegląd statystyczny Polski” i „Polska w statystyce światowej”.

Wiedzy na temat kuli ziemskiej, jej zaludnienia, lądów, oceanów, pasm górskich największych wysp, wulkanów, wodospadów, rzek, kanałów, mostów, temperatur, miast, klimatu, grup językowych oraz politycznego podziału świata dostarczał rozdział „Świat w liczbach”. Zamieszczano w nim również informacje o ważniejszych wyprawach badawczych i odkryciach geograficznych ubiegłego roku, świętach narodowych w różnych państwach, Lidze Narodów i inne interesujące informacje dotyczące świata.

„Kalendarz IKC” miał również dostarczać rozrywki umysłowej na wysokim poziomie. We wszystkich rocznikach znajdujemy jej elementy w postaci zagadek, zadań, osobliwości językowych, liczb, gier, rebusów, szarad i złudzeń wzrokowych. Zamieszczano też informacje dotyczące historii zabawek i dawnych gier, utwory literackie wyróżniające się niezwykłą budową i nieprawdopodobne historie. W „Kalendarzu IKC” z 1931 r. zamieszczono najstarszy polski rebus z XVI wieku, oraz szarady sprzed stu lat (Kalendarz, 1931, s. 223).

Ciekawostki z różnych dziedzin wiedzy prezentowano w dziale „Rozmaitości”. Czytelnik mógł się dowiedzieć np.: czy istnieją syreny, czy gruszki na wierzbie są rzeczywiste, jak ustalano granicę polsko-rumuńską i jak fałszowano pieniądze. Były tu doniesienia o rekordach lotniczych, konkursach piękności, modzie, laureatach nagrody Nobla i osobliwościach polskiej fauny. Znajdujemy w nim także tablice genealogiczne niektórych królów polskich, historię uprawy ziemniaków, tytoniu, kawy i herbaty, rysunki staropolskich maszyn oblężniczych czy informacje o sztucznym człowieku. Autorami większych artykułów byli znani polscy uczeni jak Zofia Ameisenowa, Włodzimierz Poźniak, Władysław Hordyński, Karol Buczek i Władysław Pocięcha.

W związku z rozwojem masowej turystyki, w roczniku 1933 pojawił się nowy „Dział turystyczny”, który był obecny w „Kalendarzu IKC” do 1939 r. Czytelnicy mogli się dowiedzieć o polityce paszportowej państwa, ułatwieniach w międzynarodowym ruchu turystycznym i nowych inicjatywach władz, mających pobudzić turystykę krajową takich jak np.: *instytucja pociągów popularnych* (Kalendarz, 1938, s. 214), powołanie Ligii Popierania Turystyki, organizowanie imprez turystycznych związanych z obchodami świąt i rocznic, rozwój budownictwa hoteli i pensjonatów, zwłaszcza w uzdrowiskach oraz rozwój turystyki

wysokogórskiej i narciarskiej. Informowano o koloniach i obozach młodzieżowych, szlakach turystycznych, śmiertelnych wypadkach w Tatrach polskich, wiatrach halnych, regionach turystycznych w Polsce i wyprawie alpinistyczno-naukowej na Kaukaz. Zamieszczano też mapy, np. turystycznych szlaków wodnych w Polsce i terenów narciarskich w Polskich Karpatach.

Także czytelniczki „Kalendarza IKC” mogły znaleźć w niektórych rocznikach treści poświęcone tematyce kobiecej. W rocznikach 1934-1936 i 1938 pojawił się „Dział kobiecy”. Zamieszczono w nim takie artykuły jak: *W niewoli mód*” (Kalendarz, 1934, s. 209), *Kłopoty panięskie w XVII w. w Polsce* (Kalendarz, 1934, s. 210-213), *Władysława Pocięchy Z dziejów emancypacji kobiet w epoce Odrodzenia* (Kalendarz, 1935, s. 200-202), *Miłość w dawnej Polsce w świetle korespondencji miłosnej* (Kalendarz, 1936, s. 200-202), *Obrazki z życia kobiet w Polsce w XV w.* (Kalendarz, 1938, s. 199-201).

Bardzo ważną sprawą dla młodej państwowości polskiej był dostęp do morza. W „Kalendarzu IKC” tematyka morska pojawiła się w dziale „Polskie morze” w rocznikach 1934-1939. Tematyka tego działu oscylowała wokół problemów portów polskich na wybrzeżu bałtyckim, zwłaszcza Gdyni i Gdańska, wód morskich Rzeczypospolitej, polskiej floty handlowej i rybołówstwa morskiego w Polsce. Pojawiały się też informacje o Lidze Morskiej i Kolonialnej oraz powstaniu nowego portu we Władysławowie.

Wyjątkowo w roczniku 1928 redakcja zamieściła rozdział: „Z dziedziny praktycznych wynalazków”. Znajdowały się w nim krótkie opisy wraz ze zdjęciami takich wynalazków jak: otwieracz konserw, kociołek sygnalizujący wrzenie wody, ochraniacz motocyklowy, składany wózek dziecienny, automat do czyszczenia butów czy bezpiecznik samochodowy.

Podobnie dział „Ze starych kalendarzy” pojawił się tylko w kilku początkowych rocznikach 1928-1931. Później redakcja zrezygnowała z prezentowania tych treści. Czytelnicy mogli znaleźć tutaj przedruki ciekawszych fragmentów dawnych kalendarzy, np. teksty o lecznictwie w dawnych wiekach, gospodarstwie białołęckim, o sposobach na łysienie i o tym jakie mają być dziewczęta.

W rocznikach 1929-1933 w dziale „Kronika w obrazach” redakcja zamieszczała od kilku do kilkunastu zdjęć dotyczących wydarzeń minionego roku. Wyjątkowo tylko w roczniku 1931 w dziale zatytułowanym „Z dziejów fotografii” zamieszczono 4 zdjęcia.

Zagadnienia gospodarcze poruszane były w „Dziale gospodarczym”, w rocznikach 1934-1939. Pisano w nim o aktualnych problemach i wskaźnikach gospodarczych kraju, w tym m. in. o handlu zagranicznym, długach państwowych, cenach, obrocie pieniężnym, produkcji przemysłowej i rolnej oraz skarbowości polskiej. Przegląd gospodarczy za ubiegły rok opracowywał Ferdynand Zweig.

Wszystkie roczniki „Kalendarza IKC” były zakończone „Częścią informacyjną”. Znajdowały się w niej bardzo praktyczne i przydatne dla czytelników informacje dotyczące obrotu zagranicznego, różnego rodzaju miar, taryf pocztowych, opłat pocztowych i stemplowych, organizacji i izb przemysłowych oraz kalendarzyk rybacki i myśliwski. W niektórych rocznikach informowano np. o czasie ciąży zwierząt domowych, czasie

wylęgu jaj, wydajności mąki ze zboża, wskazanych temperaturach dla piwnic i ubytku wagi ziemniaków w piwnicy.

We wszystkich rocznikach obowiązkowym elementem był humor i satyra. Przeplatając różne działy był przerywnikiem wprowadzającym lżejszy nastrój. Pojawiał się najczęściej w postaci rysunków satyrycznych i dowcipów.

Od 1933, aż do końca wydawania „Kalendarza IKC” redakcja w każdym roczniku ogłaszała wielki konkurs z nagrodami dla czytelników. Zamieszczano kupon konkursowy i listę firm, które finansowały nagrody. Najczęściej należało wymyśleć krótkie hasło reklamujące produkty danej firmy. Zwycięzcy otrzymywali wyroby produkowane przez tę firmę. Nagrody były bardzo różne, począwszy od samochodu „polski fiat” wartości 5400 zł przez blachę ocynkowaną, beczkę miodu, odbiorniki radiowe, węgiel, opony, żelazka, aż po włóczki, pastę do zębów czy zegarki.

Treściom kalendarzowym towarzyszyły reklamy. Najwięcej zamieszczano ich na końcu i początku rocznika. W tekście spotykamy ich o wiele mniej, często były zamieszczane pod tekstem w postaci paska. Zdarzały się też dłuższe teksty reklamujące różne produkty. Dotyczyło to np. cukru. W „Kalendarzu IKC” z 1932 znajdujemy tekst pt. *Spożywanie cukru daje zdrowie i oszczędność*. Przekonuje się w nim czytelników, że *oszczędzanie na cukrze nie jest oszczędnością, ale narażaniem siebie i rodziny na chleractwo* (Kalendarz, 1932, s. 203). W innym roczniku, w tekście pt. *Co każdy powinien wiedzieć o cukrze* wskazuje się na potrzebę większego spożycia cukru w Polsce. Znajdujemy tam stwierdzenia: *co oszczędzisz na cukrze – to zdrowiem dopłacisz (...), im wyższa jest oświata i uświadomienie ludności – tym większe spożycie produktów cukrowych (...), cukier jest doskonałym środkiem przeciwko pijaństwu (...), młodzież męska i żeńska uprawiająca ćwiczenia fizyczne wszelkiego rodzaju, winna stale pamiętać, o tym, że cukier jest najidealniejszą odżywką sportowca* (Kalendarz, 1931, s. 163). Pisano, że ludność Polski *spożywa (...) mało produktów cukrowych, wskutek czego nie jest odporna na wszelkiego rodzaju choroby* (Kalendarz, 1931, s. 163). Spotykamy też teksty propagujące turystykę krajową i jednocześnie reklamujące biuro Orbis i PKO, czy też pochwałę oszczędzania przy okazji reklamowania PZU i PKO.

W roczniku „Kalendarza IKC” na 1937 Wanda Żurowska, kustosz dyplomowany Biblioteki Jagiellońskiej opublikowała bibliografię zawartości tego wydawnictwa za lata 1927-1936.

Znaczna część tekstów opublikowanych w „Kalendarzu IKC” była nie podpisana.

Ważną rolę w „Kalendarzu IKC” odgrywały liczne zdjęcia i ilustracje. Zdjęcia w przeważającej części były wykonane przez Agencję Fotograficzną „Światowid” z Warszawy, Krakowa i Poznania. Bardzo ciekawy i starannie dobrany materiał ilustracyjny pochodził z różnych bibliotek, archiwów i muzeów krajowych oraz zagranicznych. Ryciny, drzeworyty, fragmenty starych map i muzykaliów, miedzioryty, fragmenty rękopisów, rysunki i zdjęcia obrazów czy gobelinów pochodziły często z muzeów i archiwów w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie czy zbiorów zagranicznych w Watykanie, Paryżu, Oksfordzie, Budapeszcie, Dreźnie, Lipsku, Zurychu i innych miastach. Część tych ilustracji pochodziła ze zbiorów prywatnych, a przy wielu z nich

znajdujemy dopisek: „*po raz pierwszy reprodukowane*”. W tekście spotykamy ryciny z „Kalendarza Krakowskiego na 1532” Floriana Unglera, „Kalendarza Krakowskiego” Mikołaja Szadka na r. 1520 drukowanego przez Hieronima Wietora, „Kroniki Polskiej” Marcina Bielskiego z 1597 czy Nowego Testamentu Szarffenbergów z 1556 r. Przykładowo, ryciny z dzieła Stefana Falimirza „O ziołach i mocy ich” wydane w Krakowie w 1554, z Biblioteki Jagiellońskiej, ilustrują część kalendarzową na każdy miesiąc. Z kolei, reprodukcje mało znanych rysunków Grottgera zamieszczono w związku z okazji setnej rocznicy urodzin malarza, a autografy mazurków upamiętniły 125-lecie urodzin Szopena. Najstarsza reprodukowana w „Kalendarzu” mapa Polski pochodziła z mapy świata Idrisi’ego z 1154, a pierwsza polska mapa Chin, z XVII w. Cenną kolekcję stanowiło również ponad sto starych sztychów przedstawiających widoki polskich miast, miasteczek i zdrojowisk. (Żurowska, 1936, s. 223).

Zawartość „Kalendarza IKC” zamykał spis treści umieszczony na końcu każdego rocznika.

Korespondencja Jana Grzywińskiego pozwoliła prześledzić losy „Kalendarza IKC” po wybuchu II wojny światowej. Przygotowywał on kolejny numer, już pod zmienionym tytułem, „Kalendarza Krakowskiego na rok 1941”, mając nadzieję, że Niemcy zgodzą się na jego wydanie. Wykorzystywał materiały przygotowane wcześniej na rok 1940, których w związku z wybuchem wojny nie udało się opublikować. Miał to być pierwszy rocznik nowego kalendarza nie nawiązującego do „Kalendarza IKC”. Wydawcą miała być legalna Księgarnia Nakładowa „Nauka i Sztuka” Stefana Kamińskiego w Krakowie. Mimo, że nie udało się wydać kalendarza, Grzywiński nie tracił nadziei i dalej zbierał materiały, mimo ciężkiej choroby, aż do śmierci w czerwcu 1944. Świadczą o tym jego notatki i wycinki z gadzinowego „Gońca Krakowskiego”, z których ostatni nosi datę 2 kwietnia 1944 (Wójcik, 1999, s. 261).

Poziom „Kalendarza IKC” jako wydawnictwa informacyjnego i popularyzującego naukę był bardzo wysoko oceniany. Pojawiało się wiele pochlebnych opinii na jego temat w poważnych czasopismach naukowych takich jak: „Wiadomości Historyczne”, „Kwartalnik Historyczny”, „Urania”, „Mathesis”, „Z Otchłani Wieków” czy „Rocznik Krakowski” (Wójcik, 2000, s. 56). W związku z 10-leciem wydawnictwa bardzo wysoko oceniła jego dorobek i znaczenie dla czytelnika, zwłaszcza dla bibliotekarza Wanda Żurowska w „Przeglądzie Bibliotecznym” z 1936 r. Szczególnie cenny był „Kalendarz IKC” dla bibliotekarzy, ponieważ zamieszczano w nim wiele informacji dotyczących polskiej książki rękopiśmiennej, drukowanej, drukarstwa i archiwaliów. Publikowali w nim także swe prace bibliotekarze i archiwiści: Aleksander Birkenmajer, Zofia Ameisenowa, Józef Seruga, Karol Piotrowicz, Władysław Pocięcha i inni.

„Kalendarz IKC” rozchodził się bardzo szybko i co roku zyskiwał nowych czytelników. Niektórzy z nich pisali listy do redakcji lub bezpośrednio do Grzywińskiego, chcąc podzielić się swoimi uwagami i proponując także różne zmiany. I tak jeden z czytelników, naczelnik poczty, pracujący od 3 lat nad własną wersją kalendarza proponował mu swój pomysł na kalendarz. Byli też tacy, którzy domagali się np.: zamieszczenia wolnych kartek na zapiski, zmiany kolorystyki okładki, zmiany materiału fotograficznego i ilustracyjnego, wprowadzenia

wykazu zawodów, kącika szachowego, działu giełdowego czy kalendarzyka myśliwskiego i rybackiego. Wszystkie te listy Grzywiński czytał, a na niektóre nawet odpowiadał, tłumacząc się w nich ze swoich decyzji. Byli też tacy, którzy uznawali go za autorytet w różnych dziedzinach wiedzy i prosili o wydanie ekspertyzy lub pośrednictwo w kontakcie z instytucjami naukowymi w sprawach różnych znalezisk i eksponatów (Wójcik, 1999, s. 269).

Niestety „Kalendarz IKC” mimo, że popularyzował naukę, reprezentował wysoki poziom i miał wielu zwolenników, nie zdołał zainteresować szerokich warstw społeczeństwa. Świadczyła o tym ocena wydawnictwa jaka napłynęła do Oddziału „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” we Lwowie: *treść kalendarza IKC opracowana wybitnie naukowo i statystycznie odpowiada bezwzględnie wielu ludziom inteligentnym mającym zainteresowania w tematach na wskroś poważnych. Dla mas jednak, a więc dla wsi, drobnych mieszczan, robotników, niższych urzędników i funkcjonariuszy względnie ich rodzin, kalendarz IKC jest bezwarunkowo za uczony, za poważny, po prostu, że tak się wyrazimy - za suchy (...)* W ubiegłym roku np. zakupiono w tutejszym oddziale hurtowni 100 egz. „Kalendarza IKC” na wieś jako premie dla robotników. Tym razem dowiedzieliśmy się, że treść kalendarza zgoła nie odpowiada zainteresowaniu ogółu i jest dlań za mało ciekawą (cyt. za Wójcik, 1999, s. 270-271). Pomimo, że nie przyciągnął on szerokich mas czytelniczych wydawanie „Kalendarza Ilustrowanego IKC” było sukcesem.

Przez cały czas Grzywiński bardzo zabiegał o reklamę swojego wydawnictwa zarówno w kraju jak i za granicą. Niekiedy wykorzystywał w tym celu swoje prywatne i zawodowe kontakty (Wójcik, 1999, s. 265). Zabiegał o recenzje w czasopismach oraz wysyłał bezpłatne egzemplarze kalendarza do redakcji różnych czasopism. Skrupulatnie zbierał też wszelkie wzmianki o kalendarzu i gromadził je w swoim archiwum (Wójcik, 1999, s. 270).

„Kalendarz IKC” był wyjątkowym i niepowtarzalnym wydawnictwem kalendarzowym w Polsce. Zadecydowała o tym nowatorska forma, bogata i różnorodna na wysokim poziomie treść oraz interesująca szata graficzna. Do sukcesu tego wydawnictwa w II Rzeczypospolitej przyczyniły się również zaangażowanie i pracowitość redaktora Jana Grzywińskiego.

Wszystkie omawiane roczniki „Kalendarza Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z lat 1928-1939 są dostępne w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Bibliografia:

1. Archiwum ofiar terroru hitlerowskiego i komunistycznego w Krakowie 1939-1956 [on-line]. Tryb dostępu: <http://krakowianie1939-56.mhk.pl/pl/archiwum,1,w%C5%82odziemierz-dlugoszewski,627.chtm> [4.10.2016].
2. Artlist (2002-2007 a), [on-line]. Tryb dostępu [http://www.artlist.pl/Strona_główna/Biogramy/235-Raczyński_Stanisław_\(1903-1982\).html](http://www.artlist.pl/Strona_główna/Biogramy/235-Raczyński_Stanisław_(1903-1982).html) [15.04.2016].
3. Artlist(2002-2007b), [on-line]. Tryb dostępu [http://www.artlist.pl/Strona_główna/Biogramy/15651-Żmuda_Alfred_\(1897-1966\).html](http://www.artlist.pl/Strona_główna/Biogramy/15651-Żmuda_Alfred_(1897-1966).html) [15.04.20016].
4. Hordyński W. (1960-1961), Grzywiński Jan, *Polski Słownik Biograficzny*, T. 9. Wrocław.
5. *Kalendarz Ilustrowanego Kuriera Codziennego* (1928-1939), Kraków.
6. Mateja E. (2002), Kordel Michał, *Encyklopedia Katolicka*, T. 9, 2002. Lublin.
7. Pertek J. (1962-1964), Hubert Witold, *Polski Słownik Biograficzny*. T. 10. Wrocław.
8. *Wielka Encyklopedia PWN*. 3. (2001) (hasło Banachiewicz Tadeusz). Warszawa.

9. Wójcik E. (2000), *Kalendarze dwudziestolecia międzywojennego : dzieje, problemy literatury i kultury, bibliografia*. Kraków.
10. Wójcik E. (1999), *Redakcja "Kalendarza Ilustrowanego Kuriera Codziennego" w świetle korespondencji Jana Grzywińskiego* W: *Kraków, Lwów : książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, T. 4*. Kraków, s. 259-271.
11. Wulczyńska M. (2011), *Szczeptański Ludwik, Polski Słownik Biograficzny. T. 47*. Warszawa-Kraków.
12. Żurowska W. (1936), *Kalendarz Ilustrowanego Kuryera Codziennego. Pod redakcją Jana Grzywińskiego. R. I 1927-X 1937. Kraków (1926-1936)*, *Przegląd Biblioteczny* 1936, z. 4, s. 221-223.

"The Calendar Of The Illustrated Daily Courier 1928-1939"

ABSTRACT: „The Calendar of the Illustrated Daily Courier” was published in Cracow in the years 1927 – 1939 as one of many publications of the Concern of the Illustrated Daily Courier. Jan Grzywiński was its founder and editor. “The Calendar of ICD” was up to the mark and gained great popularity in publishing market. “The Calendar” contained astronomical, astrological, statistical and other news. Every publication “The Calendar” presented the most important economic, cultural and sports events pieces of the previous year. Its uniqueness was not only a high level contents but also interesting graphic design.

KEYWORDS: “Calendar of the Illustrated Daily Courier” 1928-1939, “The Illustrated Daily Courier”, Polish calendars

